

Arkadiusz Bogucki

Spory wokół powstania styczniowego na łamach prasy międzywojennej regionu radomskiego

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa
Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 4, 117-129

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Artykuły

Arkadiusz Bogucki
Skarżysko-Kamienna

Spory wokół powstania styczniowego na łamach prasy międzywojennej regionu radomskiego

Jednym z elementów budowania świadomości narodowej jest stosunek obywateli do istotnych wydarzeń historycznych oraz ich upamiętnienia. Pod tymi hasłami kryje się zakres działań nazywanych polityką historyczną, która może być traktowana jako refleksja nad historią lub też stanowić element wzmacniania prestiżu sił politycznych.

Niewątpliwie wydarzeniem zasługującym na uwagę jest zryw niepodległościowy 1863 r., który w zależności od oceny traktowano i do dzisiaj traktuje się jako nieskalkulowane szaleństwo, bądź też jako przykład ofiarności i poświęcenia. W latach 1918–1939, a więc w okresie budowania zrębów dopiero co zdobytej niepodległości, pielęgnowanie i kultywowanie tradycji niepodległościowych musiało siłą rzeczy znaleźć się w obszarze zainteresowania władz państwowych, które z poczucia dumy narodowej tworzyły zwornik jedności Rzeczypospolitej.

Nie można zapominać, iż okres trwania II RP sam w sobie stanowił ciąg elektryzujących opinii publiczną wydarzeń politycznych, gospodarczych i społecznych przykuwających uwagę prasy ogólnopolskiej i lokalnej. Pomimo tej konkurencji można w publikacjach prasowych tamtego okresu znaleźć szereg artykułów, które z okazji zbliżających się kolejnych rocznic zajmowały się powstaniem

styczniowym, często próbując odpowiedzieć na pytanie: *po co tamci walczyli i ginęli?*

W artykule wykorzystane zostały materiały z prasy Radomia i regionu wydawanej w latach 1918–1939. Uwzględniono następujące tytuły prasowe: „Ziemia Radomska”, „Gazeta Radomska”, „Tygodnik Narodowy”, „Słowo”, „Słowo Radomskie i Kieleckie”, „Życie Robotnicze”, „Siewca Prawdy”, „Nasze Drogi”, „Ku Słońcu”, „Głosy Sztubackie”. Kwerendą objęto także najstarsze prowincjonalne pismo II RP – „Gazetę Kielecką”. W badanym okresie ruch wydawniczy w regionie radomskim uznać należy za dobrze rozwinięty, jednakże ta tematyka nie doczekała się wielu opracowań. Na szczególną uwagę zasługują publikacje Mieczysława Adamczyka oraz Jolanty Dzieniakowskiej, zawierające m.in. wiele informacji na temat ideowego i politycznego profilu poszczególnych tytułów prasowych². Jest to kwestia istotna dla omawianej tematyki, bowiem filiacje polityczne w oczywisty sposób nadawały ton materiałom dotyczącym powstania styczniowego, publikowanym na łamach ówczesnych gazet.

Powstanie styczniowe w zależności od sympatii redaktorów lub wręcz przynależności partyjnej było traktowane jako argument służący legitymizacji poczynań określonych sił politycznych. Dużą inwencję wykazały po przewrocie majowym sanacyjne władze administracyjne przygotowując się do wyborów parlamentarnych. Postanowiły wzmocnić oddziaływanie informacyjno-propagandowe, starając się przyciągnąć w swoje szeregi jak największą liczbę osób. Odpowiadając na takie zapotrzebowanie w 1928 r. radomski tygodnik „Głos” przekształcił się w „Ziemię Radomską”, stając się równocześnie organem miejscowych struktur Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Dziennik wiele uwagi poświęcał tematyce historycznej, m.in. publikując materiały dotyczące Józefa Piłsudskiego, przywódcy sanacji, ale również autora opracowań dotyczących polskich zrywów niepodległościowych.

¹ *Światła i cienie*, „Gazeta Kielecka” (dalej GK), 1918, nr 10, s. 2.

² Najważniejsze opracowania: M. Adamczyk, *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*, Kraków–Kielce 1990; J. Dzieniakowska, *Prasa radomska w dwudziestoleciu międzywojennym*, Radom 1995, oraz artykuły też: *Prasa Narodowej Demokracji w Radomiu w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kieleckie Studia Bibliologiczne, t. 3, Kielce 1998; *Ziemia Radomska*, Kieleckie Studia Bibliologiczne, t. 4, Kielce 1998.

Podjmując temat powstania podkreślano zainteresowanie nim Piłsudskiego, który od czasów młodości *wzrastał w atmosferze modlitewnej czci dla bohaterów przegranej sprawy*. Atmosfera domu pozwoliła młodemu Piłsudskiemu na rozwinięcie *instynktu polskości*, co uodporniło go na wpływ rosyjskiej myśli rewolucyjnej podczas nauki w Wilnie i na uniwersytecie w Charkowie, a późniejsze studia nad losami powstania miały stać się nauką niezbędną do kontynuacji walk niepodległościowych³. Marszałek dostrzegł w powstaniu nie zryw niepodległościowy pozbawiony wszelkich podstaw powodzenia, czy wręcz „szaleńczy”, ale „zjawisko niezwykle”, w którym instytucja państwa pozbawiona wszelkich jego atrybutów działała jako sprawny organizm. „Ziuk” zauważył państwowotwórczą stronę powstania, wyrażającą się sformułowaniem spójnego programu politycznego i społecznego. Pozytywną stroną powstania była zdolność ludności do poddania się dyktaturze władz powstańczych reprezentowanych np. przez Traugutta. Inteligencja, szlachta oraz mieszczenie, a nawet konserwatywni „Biali” i rewolucyjni „Czerwoni”, byli gotowi poprzeć działania władz. Brak współpracy ze strony „ludu wiejskiego” miał wynikać według Marszałka z demagogii caratu i własnej ciemnoty⁴. Z owych przemyśleń miało niezbitnie wynikać, iż naród potrafi podporządkować się władzy, o ile posiada ona autorytet moralny. Działania 1863 r. miały być swoistym pierwiosnkiem czynów z lat 1914–1918, były ideowym przełomem, który stworzyć miał Nową Polskę⁵.

Piłsudski miał negatywny stosunek do organizacji wojskowej strony powstania, o czym świadczą m.in. jego wykłady wygłoszone w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie w 1912 r. Można zaryzykować twierdzenie, że Piłsudski analizując sytuację II RP dopatrywał się pewnych analogii z okresem powstaniowym. Swoje działania z 1926 r. tłumaczył koniecznością dziejową wymuszającą określone decyzje polityczne. Teza ta umacnia się przy bliższej analizie sytuacji

³ *Marszałek Piłsudski jako historyk r. 1863*, „Ziemia Radomska” (dalej ZR), 1931, nr 18, s. 2.

⁴ Autorka odwołuje się najprawdopodobniej do książki *22 stycznia 1863 roku*, wydanej w Poznaniu w 1914 r. Jednocześnie należy przypuszczać, że Piłsudski pisząc tę pozycję korzystał ze stenogramu cyklu wykładów wygłoszonych w 1912 r. w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie, które zostały wydane przez Wojskowe Biuro Historyczne jako *Zarys historii militarnej powstania styczniowego* w 1929 r.

⁵ A. Minkowska, *W rocznicę powstania styczniowego*, ZR, 1931, nr 17, s. 2.

międzynarodowej dwudziestolecia międzywojennego, gdzie podobnie jak w II poł. XIX w. mocarstwa europejskie zachowywały bierność, a Polska nie mogła liczyć na odpowiednie wsparcie w dynamicznie zmieniającej się sytuacji. Obóz sanacyjny, za wzór biorąc poglądy Józefa Piłsudskiego, uważał powstanie za element rozwijania *instynktu polskości*.

Rocznice powstań były też doskonałą okazją do bieżącej walki z Narodową Demokracją. Ugrupowanie Romana Dmowskiego w okresie zaborów nawoływało do zaprzestania walki zbrojnej na rzecz budowania świadomości narodowej w oparciu o istniejące możliwości prawne. Ugodowe lub wręcz określane mianem serwilistycznych poglądy miały wykluczać endecję z bieżącej dyskusji politycznej. Zarazem obóz sanacyjny dostrzegał ewolucję narodowych demokratów w kwestii oceny powstania styczniowego. Piszący o obchodach 60. rocznicy wybuchu powstania redaktor „Ziemi Radomskiej” stwierdzał, iż *obóz, który przed wojną światową i przez kilka lat później zwalczał najzacieklej ideę walki zbrojnej o niepodległość Ojczyzny, doczekał się tego, że pod naciskiem swojej młodszej generacji partyjnej (...) musi obecnie przyłączać się, choćby nieszczerze ale widocznie do kultu, któremu jeszcze niedawno w ostry sposób się przeciwstawiał*⁶.

Lewa strona sceny politycznej przedstawiała powstanie jako klęskę idei społecznych. Zrywy niepodległościowe miały służyć liberalizmowi, mieszczaństwu, burżuazji, natomiast w żadnym stopniu nie uwzględniały interesów proletariatu. Ta teza pośrednio może tłumaczyć bierność chłopów w okresie powstaniowym, ale jednocześnie kłóci się z wizją Piłsudskiego, który takiego stanu rzeczy upatrywał w działaniu władz carskich i ciemnocie chłopstwa. Dopiero rewolucja proletariacka zapoczątkowana w 1905 r. była rzeczywistym pobudzeniem ducha narodowego.

Rocznice powstań były okazją do analizy postaw politycznych okresu popowstaniowego oraz stosunku do zrywów niepodległościowych zarówno w kraju, jak i za granicą. „Pozytywiści” stanęli na stanowisku „pracy u podstaw”, a więc zbudowania trwałych ekonomicznych fundamentów. Reprezentatywne dla tej postawy były typy inżyniera, przemysłowca czy działacza społecznego, których praca i dzieła miały uchronić przed wynaradawiającą działalnością zaborców. „Ugodowcy”

⁶ ZR, 1933, nr 17, s. 2.

natomiast mieli proponować pójście drogą trójrojalizmu⁷ posuniętego do serwilizmu, co groziło upadkiem społeczeństwa⁸. Takie postawy miały być reprezentowane przez *wielkie masy małodusznych, lub nieświadomych, lękających się ryzykownego wysiłku*, a ich ceną w zamian za poddaństwo było posiadanie elementarnych praw, których gwarantem miały być państwa zaborcze. W sytuacji gdy historia miała zataczać koło dziejowe, gdy przyrównywać próbowano rok 1863 do sytuacji z 1918 r., politycy umiarkowani proponujący rozwiązania dyplomatyczne mieli być jak *szerzyciele zarazy bierności, truciele ducha wolności, gasciele płomienia ofiarności*⁹. Bierność miała być jednoczesnym przyzwoleniem na rozgrywanie interesu narodowego przez siły trzecie, które ingerując w sprawy polskie miały doprowadzić do zaprzęgnięcia naszego potencjału w obcy *gospodarczy wir*¹⁰. Roman Dmowski, który mówił o powstaniach jako o nieszczęściu dla Polski, miał być reprezentantem tego nurtu, co chętnie wykorzystywano w bieżącej walce¹¹. Tylko pamięć o powstaniu miała powstrzymywać od ugody z państwami zaborczymi¹².

Analizowanie szans powstania odbywało się też w kontekście postaw państw uznawanych za liczące się na arenie europejskiej. W przeciwieństwie do powstania listopadowego, które było uważane za zryw mający szanse powodzenia ze względu na stan napięcia pomiędzy najważniejszymi graczami tej sceny, powstanie styczniowe nie było przedmiotem zainteresowania żadnej z potęg. Francja traktująca powstanie jako sprawę wewnętrzną imperium rosyjskiego, Anglia, której odbudowa Polski nie była na rękę, czy starająca się nie narazić imperium rosyjskiemu Austria, nie były państwami, na które mogli liczyć powstańcy 1863 r.¹³

Zdaniem autorów analizowanych tekstów, negatywne reakcje na powstanie zarówno w samym Królestwie, jak też poza jego granicami,

⁷ *Powstanie Styczniowe w oczach współczesnych*, ZR, 1934, nr 17, s. 1.

⁸ P. Nytko, *W 69-tą rocznicę powstania styczniowego*, ZR, 1932, nr 17, s. 1.

⁹ *W rocznicę powstania*, GK, 1918, nr 10, s. 1.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ *Powstanie Styczniowe w oczach współczesnych*, ZR, 1934, nr 17, s. 1.

¹² P. Nytko, *W 69-tą rocznicę powstania styczniowego*, ZR, 1932, nr 17, s. 1.

¹³ Rok 1863. *Ludzie legendy*, ZR, 1931, nr 17, s. 2.

mocno wpłynęły na szanse powodzenia działań zbrojnych. Pomimo upływu lat należało wyciągnąć wnioski na przyszłość, co mogło nastrożać trudności, gdyż nie sposób było patrzeć na nie chłodnym okiem zarówno ze względu na fakt, że żyli ostatni uczestnicy tegoż powstania, jak też dlatego, że powstanie było kontynuacją niepodległościowego czynu zbrojnego.

Ważnym akcentem zarówno oficjalnych obchodów, jak też dyskusji na łamach prasy, był stosunek do bohaterów 1863 r. oraz żyjących uczestników powstania. Stosunek ten pomimo różnic światopoglądowych był nacechowany szczególnym respektem. Podkreślano tęsknotę powstańców za wolną Polską, które to uczucie pobudziło ich do walki, tak samo jak niegdyś Kościuszkę i jego kosynierów¹⁴. Przypominano manifestacje patriotyczne: pogrzeb wdowy po gen. Sowińskim, 30-lecie bitwy grochowskiej oraz branwę, która stała się iskrą zapalną powstania¹⁵. Pomimo słabego przygotowania powstania, na apel Komitetu Centralnego Czerwonych odpowiedzieli ludzie rekrutujący się z różnych grup społecznych: szlachty, chłopstwa, rzemieślników, zbiegłych z armii państw zaborczych żołnierzy, gimnazjalistów, a nawet „mętów społecznych”. Samorzutnie tworzyły się oddziały kosynierów, „pikiniarów” i „draǵaljerów” uzbrojonych w kije. Dzięki ich ofiarności i przy niezaradności „Moskali” szczególnie na początku powstania odnosili oni szereg sukcesów. Niestety, bierność części społeczeństwa i przewaga wojsk rosyjskich musiały wziąć górę nad poświęceniem powstańców¹⁶. W tej sytuacji bohaterowie powstania, a więc jego przywódcy (Traugutt, Mierosławski i Langiewicz), kobiety walczące w powstaniu (Henryka Pustowujtówna – adiutant Langiewicza, Józefa Kulczycka – felczer 10. pułku piechoty, Piotrowczowa, Mikulewiczowa, Łuszczewska, Joanna Zubrowa, Krukowiecka – kurier wojenny, czy Barbara Czarnowska – jedyna kobieta służąca w regularnej armii) byli jednocześnie postaciami tragicznymi¹⁷. Bohaterem równie tragicznym, a jednocześnie otoczonym szczególnym szacunkiem, był dla lokalnej społeczności Dionizy Czachowski, naczelnik powstania w wojewódz-

¹⁴ F. Kozioł, *Bohaterom 63-go roku*, „Nasze Drogi”, 1929, nr 1, s. 6-7.

¹⁵ *Powstanie styczniowe*, „Siewca Prawdy”, 1934, nr 6, s. 5- 6.

¹⁶ *Wodzowie powstania styczniowego 1863*, ZR, 1934, nr 17, s. 2.

¹⁷ *Rok 1863. Ludzie legendy*, ZR, 1931, nr 17 s. 2.

twie sandomierskim. Przypominano daty 37 potyczek w których brał udział Czachowski, aż do jego śmierci 6 XI 1863 r., po której pochowano go w Bukównie za Przytykiem *bez manifestacji żadnych, czego dopilnować miała setka kozaków*¹⁸.

Nie można zapominać, że te bohaterskie postawy i odpowiedź na apel Komitetu Centralnego nie były udziałem całego społeczeństwa. Część chłopów zachowała dystans wobec działań powstańczych, upatrując w nich źródło potencjalnych kłopotów. Bazując na opowiadaniach żyjących świadków styczniowych wydarzeń odkrywano przykłady świadczące o niezrozumieniu idei powstańczej. Czasami chłopska nieufność przeradzała się we wrogość, o czym świadczą przypadki naprowadzania wojsk carskich na obozy powstańcze, w zamian za gratyfikacje finansowe i zwolnienia od podatków. Wspominano też inne fakty: tworzenie składów żywności dla powstańców¹⁹, czy pochówki i upamiętnianie mogił powstańczych²⁰. Sprzeczne postawy były związane ze stosunkiem ludności do biorących udział w walkach, którzy często musieli czuć się obco na własnym terenie, gdzie nie znajdowali zrozumienia ze strony pobratymców. Ludność niezaangażowana, będąc biernymi świadkami wydarzeń, jednocześnie często zadawała sobie pytania: *po co tamci walczyli i ginęli*. Brak zrozumienia wynikał też ze składu osobowego oddziałów powstańczych. Jak tłumaczyła mieszkanka wsi Małyszki, w powstaniu głównie walczyli mieszkańcy dworów, *wioskowe nie tak szli. Wiadomo, ciemny my naród, a ruskie jeszcze tumanili...*²¹.

W okresie II RP powstanie spotykało się również z pytaniami o sens udziału chłopów. Pytanie *po co tamci walczyli i ginęli* zostało zamienione na *po co chłopci mieli walczyć i ginąć*. W odczuciach przedstawicieli środowisk socjalistycznych powstanie styczniowe było beznadziejną

¹⁸ K. Przemyski, *W 70-tą rocznicę*, ZR, 1933, nr 18, s. 1. (w 1937 r. prochy Dionizego Czachowskiego przywieziono do Radomia i pochowano w mauzoleum przy kościele oo. bernardynów).

¹⁹ *Światła i cienie*, GK, 1918, nr 10, s. 2.

²⁰ F. Dudińska, *Przed siedemdziesięciu laty (osnute na tle opowiadania weterana z 1863 roku)*, „Siewca Prawdy”, 1934, nr 5, s. 5-6 (najprawdopodobniej autor miał na myśli wieś Piłatkę w powiecie radomskim, gmina Iłża, gdzie miało zostać pochowanych 7 powstańców i gdzie znajdował się kamień z napisem „Na polu chwały za Wolność”).

²¹ Ps. Kresowianka, *Z powstania 63 r.*, „Ku Słońcu”, 1928, nr 5, s. 4-5.

próbą walki w sytuacji, gdy dysproporcja sił była zbyt duża, aby wygrać. Społeczeństwo nie doceniło powstańców, natomiast klęska przyspieszyła rozwój burżuazji, której celem było bogacenie się, podczas gdy uczestnicy walki przebywali na syberyjskim zesłaniu. Dla autora artykułu z „Życia Robotniczego” analogia powstania do innych wydarzeń europejskich jest oczywista: francuskie mieszczaństwo zrodziło się podczas rewolucji francuskiej, niemiecki liberalizm podczas Wiosny Ludów, a polska burżuazja po powstaniu. Duch powstania odrodził się w rewolucji proletariatu w 1905 r., w Legionach Piłsudskiego i pozwolił odrodzić się ojczyźnie²².

Różne opinie o powstaniu, różnice ideologiczne czy wzajemna wrogość obozów politycznych, szczególnie po przewrocie majowym, nie przeszkadzały w organizowaniu obchodów rocznicowych. W poszczególnych latach uroczystości organizowane były z większym lub mniejszym rozmachem, podobnie miała się sprawa z frekwencją mieszkańców.

Centralne obchody powstania styczniowego w Radomiu odbywały się zwykle w kościele garnizonowym oraz pobernardyńskim²³. Przykładowo, w 1923 r. w 60. rocznicę wybuchu powstania ustawiono katafalk z obrazem przedstawiającym śmierć Czachowskiego. Mszę odprawił ks. infułat Piotr Górski. Przemówienie wygłosił rektor kościoła, kapelan weteranów ks. Seweryn Bielski, a dowódca garnizonu płk Burzyński przedstawił prezesowi weteranów Józefowi Wojdackiemu zgromadzone wojsko²⁴. Cykliczne obchody odbywały się w latach 30. i organizowane były przez Związek Harcerstwa Polskiego²⁵, instytucje kombatanckie i społeczne oraz Komitet Stały Uroczystości Narodowo-Państwowych²⁶.

Uroczyste akademie miały zwykle wymiar artystyczny, odbywały się w kinie „Corso”, teatrze „Rozmaitości” lub placówkach oświatowych²⁷.

²² W. Kisielewski, *Rocznica*, „Życie Robotnicze”, 1927, nr 4, s. 2.

²³ *Msza żałobna za dusze bohaterów Powstania 1863*, ZR, 1934, nr 15, s. 3.

²⁴ *Obchód 60-Letniej rocznicy powstania Narodowego 1863 roku w Radomiu*, „Słowo”, 1923, nr 23, s. 5.

²⁵ *Obchód Rocznicy Powstania Styczniowego*, „Słowo”, 1930, nr 17, s. 3, (*Nabożeństwo za uczestników powstania styczniowego*), ZR, 1931, nr 16, s. 3, (*Rocznica powstania styczniowego*); ZR, 1932, nr 14, s. 3.

²⁶ S. Jażdżyński, *Podziękowanie*, ZR, 1933, nr 19, s. 1, „Gazeta Radomska”, 1939, nr 5, s. 4.

²⁷ *Radom, Rocznica styczniowa*, „Słowo Radomskie i Kieleckie”, 1923, nr 21, s. 3.

Przykładowo, 21 stycznia 1923 r. do kina „Corso” na zaproszenie gimnazjów męskiego i żeńskiego przybyli uczestnicy walk o niepodległość²⁸. Obchody uświetniane były występami artystycznymi²⁹ oraz przemówieniami przedstawicieli władz samorządowych i naukowców³⁰. Klimat uroczystości dobrze obrazują słowa opisu z 1924 r., akcentujące *nastrój patriotyczny i pietyzm dla przeszłości dziejowej, tak lekko-myślnie nieraz szarpanej przez pseudo-postępowców czy niedouczonej mędrców*³¹.

Rocznicę powstania obchodzono także w mniejszych ośrodkach. Przykładowo, w 1933 r. stowarzyszenie „Promień”, działające przy Państwowej Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej, zorganizowało z tej okazji uroczysty wieczór. Na jego program złożyły się: prelekcja (dwugodzinna!) na temat powstania, wygłoszona przez radomskiego nauczyciela gimnazjalnego Michała Małuję, oraz występ zespołu teatralnego (dramat Lucjana Rydla „Na zawsze”)³².

Pomimo staranności, z jaką do rocznic państwowych podchodzili władze, gazety z kronikarską dokładnością informowały o niedociągnięciach w ich organizowaniu. W 1924 r. w dniu obchodów powstania odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Radom. Rozpoczynając obrady przewodnicząca Maria Kelles-Krauz zaproponowała w związku z rocznicą uczczenie pamięci poległych minutą ciszy. Następnie rada rozpoczęła robocze obrady, których tematem były m.in. podatki od psów, podwyższenie podatków dla ładunków wysyłanych koleją czy statut opłat za wycier kominów. W konkluzji dziennikarz stwierdził, że hołd powstańcom mógł być oddany

²⁸ *Obchód 60-Letniej rocznicy powstania Narodowego 1863 roku w Radomiu*, „Słowo”, 1923, nr 23, s. 5.

²⁹ *Radom, Rocznica powstania styczniowego*, „Słowo Radomskie i Kieleckie”, 1923, nr 21, s. 3, zob. *Wielka Akademia Strzelecka ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego*, „Życie Robotnicze”, 1927, nr 4, s. 3.

³⁰ Mówcami na obchodach byli m.in.: M. Małuja: (*Akademia Strzelecka ku czci powstania styczniowego*, „Życie Robotnicze”, 1927, nr 4, s. 3, zob. *Odczyt prof. Małui o rocznicy powstania styczniowego*, ZR, 1932, nr 17, s. 3), ppłk Jażdżyński (dowódca 4 pułku piechoty Legionów stacjonującego w okresie pokoju w garnizonie Kielce), zob. *Obchód Powstania Styczniowego*, ZR, 1933, nr 19, s. 3, kapitan J. Wojdacki, mecenas Niedźwiecki, prof. Waśniewski.

³¹ *Obchód styczniowy*, „Słowo”, 1924, nr 20, s. 3.

³² ZR, 1933, nr 22, s. 4.

przyzwoiciej, a Rada Miejska popełniła *nietakt*³³. W roku 1927 na oficjalnych obchodach stawili się przedstawiciele *inteligencji i robotniczej demokracji*, delegacja weteranów powstania oraz starosta, jego zastępca, prezydent miasta Radomia, przewodniczący Rady Miejskiej, zabrakło natomiast przedstawicieli wojska³⁴. W roku 1930 w Kielcach nie odbyły się żadne oficjalne uroczystości rocznicowe z okazji rocznicy powstania, tylko uczniowie czterech męskich szkół średnich: gimnazjów im. Śniadeckiego, Reja, św. Stanisława Kostki oraz seminarium nauczycielskiego, wyruszyli pochodem na Karczówkę gdzie złożyli wieńce przy mogiłach powstańców³⁵.

Rocznice powstania styczniowego były okazją do dyskusji na temat patriotyzmu, zasadności zrywów niepodległościowych, a także lekcją historii dla młodzieży szkolnej. Jednocześnie, w zależności od preferencji politycznych, były one wykorzystywane przez istniejące obozy do bieżącej walki. Każda ze stron sceny politycznej starała się odnaleźć elementy, które uzasadniałyby postawy zarówno w okresie powstania, jak i w epoce popowstaniowej. Wydarzenia lat 60. XIX w. były także inspiracją dla uczniów uczęszczających do szkół średnich Radomia, którzy zamieszczali artykuły w wychodzących w II RP czasopismach „Głosy Sztubackie” i „Ku Słońcu”³⁶. Refleksje historyczne stawały się okazją do rozważań na temat współczesnej świadomości narodowej. Za typowe uznać można poglądy wyrażone przez autora artykułu „Miłość Ojczyzny”, zamieszczonego w „Głosach Sztubackich”. Akcentuje on znaczenie patriotyzmu czynnego, który ma ujawniać się nie tylko w momentach przełomowych. Ów patriotyzm powinien być oświecony i realny, a więc dostosowany do rzeczywistości, ponieważ w imię wyższych wartości każdy musi umieć poświęcić swoje interesy dla dobra i szczęścia ojczyzny. Patriotyzm w formie biernej jest według autora irracjonalnym sentymentem. Właściwie rozumiany patriotyzm nie oznacza braku szacunku dla innych narodowości, nawet w trakcie walki z wrogiem nie można przestać dostrzegać w nim

³³ *Posiedzenie Rady Miejskiej*, „Słowo”, 1924, nr 20, s. 3.

³⁴ *Wielka Akademia Strzelecka ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego*, „Życie Robotnicze”, 1927, nr 4, s. 3.

³⁵ *Kronika Kielecka, By uczcić pamięć bohaterów 1863 roku*, „Słowo”, 1930, nr 21, s. 4.

³⁶ O wspomnianych tytułach prasowych zob. J. Dzieniakowska, *Prasa radomska*, s. 111, 114-116.

drugiego człowieka. Główną przyczyną upadku państwa autor upatruje w złym pojmowaniu patriotyzmu lub jego zaniku, co powodowało, że w historii Polski momenty fatalne mieszały się z okresami rozbudzonego ducha obywatelskiego. Te wahania sprawiły, że postrzegano Polaków albo jako pozbawionych uczuć patriotycznych, albo jako bohaterów. Okres porozbiorowy miał wpływ na nowy rodzaj patriotyzmu, pod wpływem którego *Polska była gdzieś wysoko w obłokach, a fantazja stworzyła z niej jakąś mistyczną ofiarę za całą ludzkość*. Klęska powstania styczniowego doprowadziła do likwidacji romantycznej wizji, narzucając rozsądek, który kazał godzić się z istniejącym stanem rzeczy. Dopiero okres międzywojenny narzucił nową formułę: *realizm uczuciowy*³⁷. Tym samym tonem wypowiadała się autorka tekstu *Refleksje styczniowej rocznicy*, odwołując się do poświęcenia powstańców, którzy oddali życie za niepodległość. Zadając pytanie czy współcześni zdają sobie sprawę z *dostojeństwa tego co posiadamy*, przypominała o obowiązkach nałożonych przez tych, którzy odeszli³⁸. Takie refleksje zawierające przestrogi dla Polski nie były tylko domeną młodszej części społeczeństwa. Przykładem identycznych odczuć może być przemówienie kapelana weteranów ks. Seweryna Bielskiego, który w kościele pobernardyńskim w 60. rocznicę powstania w obecności przedstawicieli władz pozwolił sobie na konkluzję: *kto nam odwali ten kamień grobowy, w który my – synowie i córki [...] wtłaczamy na grób tej Matki i znów [...] Ją do grobu zsuwamy? [...]. A kamieniem grobowym – to zaciekle partyjność [...] kłótnie i spory [...] nienawiść i złość [...] apatia i obojętność*³⁹. Dzięki ofierze powstańców walczących przeciwko znacznie lepiej wyposażonemu i liczniejszemu przeciwnikowi współcześni mogą walczyć nie bezimiennie nie kryjąc się po lasach, ale w sposób otwarty bronić *lechickiego gniazda*⁴⁰.

Ważnym przesłaniem młodzieży był też fakt spełnienia marzeń powstańczych. Według autora artykułu opublikowanego w „Głosach Sztubackich” fakt realny i oczywisty, jakim jest wolna Polska, był dla

³⁷ A. Olszyński, *Miłość Ojczyzny*, „Głosy Sztubackie” (dalej GS), 1937, nr 3, s. 3-4.

³⁸ K. Kozłowska, *Refleksje styczniowej rocznicy*, GS, 1939, nr 3, s. 10.

³⁹ *Obchód 60-Letniej rocznicy powstania Narodowego 1863 roku w Radomiu*, „Słowo”, 1923, nr 23, s. 5.

⁴⁰ Anima Maesta, *Oni*, „Ku Słońcu”, 1929, nr 5, s. 2.

powstańców niespełnionym marzeniem, a powstanie pomimo przegranej wyzwoliło czyn, którego skutki i konsekwencje pozwoliły zbudować Polskę. Tak w dramacie „Noc Listopadowa” wyraża się o powstaniu Wyspiański (mówiąc o powstaniu listopadowym), jednakże tę wizję można swobodnie przypisać do idei każdego powstania. Pomimo upływającego czasu motywy powstańców są oczywiste, ponieważ więzi historii i literatury popowstaniowej tworzą świadomość narodową⁴¹.

Najbardziej charakterystyczny jest ton artykułów z prasy szkolnej. Użyte sformułowania mogą wydawać się nieco patetyczne, a w niektórych momentach wręcz naiwne, ale są pokłosiem modelu obywatelsko-narodowego wprowadzonego w życie z początkiem lat trzydziestych. Ten alians pomiędzy wychowaniem państwowym obozu piłsudczykowskiego, a narodowym sygnowanym przez Narodową Demokrację był wymuszony zaostrzającą się sytuacją międzynarodową. Teksty nie miały szczególnego zacięcia politycznego, tak charakterystycznego dla prasy dwudziestolecia. Warto zauważyć, że artykuły te ukazywały się bezpośrednio w okresie poprzedzającym II wojnę światową, a autorzy skupiając się na rozważaniach patriotycznych napominali do odpowiedzialnego spełniania obowiązków obywatelskich.

Można zaryzykować stwierdzenie, że najbardziej nośne w propagowaniu ducha narodowego oraz idei poświęcenia dla ojczyzny były oficjalne obchody rocznicowe. Co prawda wpisywały się one w bieżący kontekst polityczny, chociażby poprzez obecność dygnitarzy państwowych, samorządowych lub wojska, w przemówieniach pojawiał się też ton oficjalnej propagandy. Jednakże uczestnictwo weteranów powstania, odbywające się manifestacje i śpiewanie pieśni patriotycznych pozwalały na kontakt z „żywą historią”, co w kontekście budowania świadomości narodowej było elementem nie do przecenienia.

⁴¹ W. Kurkowski, *Oddajmy należne bohaterom*, GS,1938, nr 3, s. 1.

Disputes on the January Rising expressed in the interwar newspapers and periodicals of Radom region.

The topic of the January Rising used to be frequently discussed in Radom newspapers and periodicals. The essay analyses the articles on the subject published in *Ziemia Radomska* (Radom's Land), *Życie Robotnicze* (Worker's Life), *Siewca Prawdy* (Truth's Sower) and *Słowo Radomsko-Kieleckie* (The Voice of Radom and Kielce). The assessment of the Rising depended mainly on the political beliefs of the journalists working for particular papers. The Rising's praise and approval was usually expressed in the papers connected with the Sanacja Camp while the right-wing parties remained quite sceptical towards it. Left-wing newspapers stressed the peasants' cause and the Rising's defeat was ascribed to the tensions within the Polish class system. However, no matter the overall opinion of the Rising itself expressed by the representatives of different political options, everyone respected and valued the participants of the battles for independence. School papers' articles on the Rising were of highly emotional and naively patriotic character. Interwar journalists paid much attention to the events commemorating the Rising and they usually criticized the involvement of the local councils members.

Key words: January Rising, regional newspapers and periodicals, patriotism, interwar period, rising *motives*.

Translated by
Magdalena Kardyś